

KS. TEOFIL SIUDY
CZĘSTOCHOWA

„ZRÓBCIE WSZYSTKO, COKOLWIEK [SYN MÓJ] WAM POWIE”. Wokół teologii Maryjnego testamentu

Ostatnie słowa Matki Jezusa zapisane w ewangeliach, wypowiedziane w Kanie Galilejskiej, nie stanowią tylko jednego z elementów Jej biblijnej ikony, ale w istotny sposób ukazują historiozbawcze miejsce i funkcję Matki naszego Odkupiciela. Dotyczy to zarówno ziemskiej historii Dziewicy Maryi, jak również Jej aktualnej misji wobec Kościoła i wszystkich zbawionych. Zastanowimy się nad tym, jak należy właściwie rozumieć tę misję Matki naszego Pana.

1. W kręgu chrystocentryzmu

W zakończeniu adhortacji *Marialis cultus* Paweł VI podkreślił, że „Chrystus jest jedyną drogą, która prowadzi do Ojca (por. J 14, 4-11). Chrystus jest najwyższym wzorem, według którego uczeń winien kształtować swoje postępowanie (por. J 13, 15), tak, by żywił te same co On uczucia (por. Flp 2, 5), żył Jego życiem i posiadał Jego ducha (por. Ga 2, 20; Rz 8, 10-11): tego Kościół w każdym czasie uczył i dlatego trzeba się strzec, by w działalności duszpasterskiej nic nie zaciemniało tej nauki”¹. I w tym właśnie kontekście Ojciec Święty dodał: „Kościół, pouczony przez Ducha Świętego i obdarzony nabytą w ciągu wieków znajomością spraw, uznaje jednak, iż także cześć dla Najświętszej Dziewicy - oczywiście podporządkowana czci dla Boskiego Odkupiciela i z nią związana - wykazuje wielką moc i skuteczność w duszpasterstwie oraz ma bardzo duże znaczenie dla odnowy życia chrześcijańskiego”². To papieskie pouczenie wskazuje na istotny, zarówno dla prawdy maryjnej, jak i kultu maryjnego chrystocentryzm. Dodajmy przy tym, że chodzi tutaj o chrystocentryzm niejako w dwóch wymiarach czy też w dwóch kierunkach: „od Chrystusa” i „do Chrystusa”. To w tej przestrzeni należy odczytywać z jednej strony samą prawdę o Matce Odkupiciela a z drugiej właściwy, należny Jej kult.

¹ MC 57.

² Tamże.

Aby we właściwy sposób określić miejsce i odpowiednio odczytać znaczenie obecności Maryi w misterium Kościoła, należy spojrzeć na Maryję przez pryzmat tajemnicy Chrystusa. II Sobór Watykański stwierdza bowiem, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego”³. A z kolei Jan Paweł II podkreślił w maryjnej encyklice, że tę zasadę „trzeba odnieść w stopniu najszczególniejszym do tej wyjątkowej «córki ludzkich pokoleń», do tej «niezwykłej niewiasty», która stała się Matką Chrystusa. Tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica. Tak zresztą od początku starał się odczytywać ją Kościół... Tak więc - konkluduje papież - poprzez tajemnicę Chrystusa jaśniej w pełni na horyzoncie wiary Kościoła tajemnica Jego ziemskiej Matki”⁴. Przyzwyczajeni jesteśmy do zwrotu: „Przez Maryję do Jezusa”. Ojciec Święty dostrzega jednak potrzebę dopełnienia go formułą odwrotną: „Przez Jezusa do Maryi”. W związku z tym na innym miejscu encykliki *Redemptoris Mater* stwierdza: „Kościół od pierwszej chwili «patrzył» na Maryję przez Jezusa, tak jak «patrzył» na Jezusa przez Maryję”⁵. Takie spojrzenie winno towarzyszyć i nam w podejmowanej refleksji. Zanim będziemy mówić o tym, że Maryja prowadzi nas do Jezusa, mamy mieć świadomość, że to najpierw kontemplacja misterium Jezusa Chrystusa pozwala nam odkryć w nim Maryję - Maryję we właściwych proporcjach, która, jak uczy Vaticanum II, „w Kościele świętym zajmuje miejsce najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe”⁶. Należy zauważyć, że nie chodzi tutaj jedynie o wymiar poznawczy, prawda ta bowiem weryfikuje się również na płaszczyźnie chrześcijańskiej egzystencji. To z tajemnicy Jezusa, a konkretniej „z całej dojrzałości paschalnej tajemnicy Odkupiciela” wyłania się „czynna i wzorcza obecność” Maryi w życiu Kościoła⁷. To Jezus, jak wiemy, w swym paschalnym testamencie „wprowadza” swoją Matkę w ostateczny sposób w misterium Kościoła. A wprowadza Ją jako pierwszą do której powiedział „pójdź za Mną” i która w pełni odpowiedziała na to wezwanie naśladowując Chrystusa⁸. Misterium Maryi-Służebnicy od początku Jej ziemskiego życia zostało doskonale wpisane w tajemnicę Tego, który nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i dać swoje życie (por. Mt 20, 28). Ona też w sposób jedyny i wyjątkowy mogła dopełniać to, czego brakuje cierpieniom Chrystusa (por. Kol 1, 24). I tak oto Matka Jezusa, po swoim Synu i w świetle Jego tajemnicy - zgodnie z planem Bożym i na mocy łaski Chrystusowej - wносиła i nadal wноси niezbędny wkład w doskonałość Kościoła, stając się wzorcem do naśladowania przez wszystkich chrześcijan. Uczestnicząc, w mocy Ducha Świętego, w egzystencji paschalnej swojego Syna, Maryja może być

³ KDK 22.

⁴ RM 4.

⁵ RM 26.

⁶ KK 54.

⁷ Por. RM 1.

⁸ Por. RM 20 i 47.

i faktycznie jest „mistrzynią życia duchowego dla poszczególnych chrześcijan”⁹. Z tego, co zostało powiedziane wynika więc, że to poznawczo-egzystencjalne odczytanie prawdy zawartej w formule „przez Jezusa do Maryi” znajduje się u podstaw tak często akcentowanej formuły „przez Maryję do Jezusa”¹⁰. To Matka Jezusa, która wyłania się z misterium zbawczego swojego Syna, może nas wszystkich faktycznie skutecznie w to misterium wprowadzać. Zapytajmy teraz z kolei w jaki sposób to czyni? Odpowiedź na nasze pytanie znajdziemy w encyklice *Redemptoris Mater*.

2. Matka - Orędowniczka

Komentując Janowy opis wydarzenia z Kany, Jan Paweł II podkreśla widoczne tam dwa elementy macierzyństwa Maryi wedle Ducha. Najpierw „przejawia się [ono] w trosce o ludzi, w wychodzeniu im naprzeciw w szerokiej skali ich potrzeb i niedostatków.... owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa. Jest to więc pośrednictwo: Maryja staje pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. *Staje «pomiędzy», czyli pośredniczy, nie jako obca, lecz ze stanowiska Matki, świadoma, że jako Matka może - lub nawet więcej: «ma prawo» - powiedzieć Synowi o potrzebach ludzi. Jej pośrednictwo - stwierdza Papież - ma więc charakter wstawienniczy: Maryja «wstawia się» za ludźmi*”¹¹. Matka Jezusa jest naszym rzecznikiem przed Bogiem. Maryja stwierdza w Kanie, że zabrakło wina. Ten brak stanowi tutaj symbol starej ekonomii Przymierza. Judaizm może już tylko ofiarować wodę zewnętrznych, prawnych oczyszczeń. Prawo musi prowadzić do Ewangelii, Mojżesz ustąpić miejsca Chrystusowi. To wszystko zapowiada symbolicznie cud w Kanie, w obecności i przy współpracy Matki Jezusa. To Ona przekazuje Synowi wieść o niedostatku nie tylko oblubieńców, lecz całej wspólnoty. Jest bowiem przekonana, że tylko Jezus może zarządzić ich potrzebom¹².

Przez wieki codziennie Kościół, a w nim każdy z wierzących w Jezusa, odwoływał się do tego macierzyńskiego wstawiennictwa Dziewicy Maryi. Czynimy to ciągle powtarzając w „Zdrowaś Maryjo” słowa „Módl się za nami grzesznymi...”, wołając „Pod Twoją obronę...”. Podkreślmy tutaj jednak, że powinniśmy się zwracać do Matki Jezusa zawsze ze świadomością, że jest Ona tylko Tą, która się wstawia, prosi, modli się za nami. Tym, który spełnia prośby, odpowiada na nie jest zawsze nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Na tę więź z Jezusem orędującej za nami naszej niebieskiej Matki wskazał w encyklice maryjnej Jan Paweł II. Czytamy tam: „jako

⁹ MC 21.

¹⁰ Szerzej na ten temat w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne, Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. Napiórkowski, K. Pek, Częstochowa-Licheń 2002.

¹¹ RM 21.

¹² Por. O. da Spinetoli, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997, s. 140-141.

Matka [Maryja] równocześnie *chce, aby objawiła się mesjańska moc Jej Syna*. Jest to zaś moc zbawcza, skierowana do zaradzenia ludzkiej niedoli. do uwalniania od zła, jakie w różnej postaci i różnej mierze ciąży nad życiem ludzkim¹³. Papież nawiązał do tego także w jednej ze swoich katechez maryjnych: „Wszedłszy do wiekuistego Królestwa Ojca, Maryja jest bliżej swojego Boskiego Syna i - tym samym - każdego z nas, może zatem sprawować w Duchu Świętym i w sposób bardziej skuteczny funkcję Matki-Orędowniczki, powierzoną Jej przez Opatrzność Bożą. Ojciec Niebieski zechciał postawić Maryję blisko Chrystusa, w komunii z Tym, który «zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi» (Hbr 7, 25): z kapłańskim wstawiennictwem Odkupiciela zechciał połączyć macierzyńskie orędownictwo Maryi. Funkcję tę spełnia Ona dla dobra tych, którzy są w niebezpieczeństwie i potrzebują pomocy doczesnej, a zwłaszcza zbawienia wiecznego...”¹⁴. Historia i dzień dzisiejszy wyraźnie świadczą o tym, że trwa, zapoczątkowane w Kanie, macierzyńskie wstawiennictwo Matki Jezusa i ciągle też doświadczamy „znaków” odpowiedzi na to orędownictwo ze strony Jezusa - Zmartwychwstałego Pana.

3. Matka-Nauczycielka

Jako nasz rzecznik u Syna, Matka Jezusa jest z drugiej strony rzecznikiem Syna wobec ludzi. „Inny istotny element tego macierzyńskiego zadania Maryi - uczy Jan Paweł II w maryjnej encyklice - wyrażają słowa skierowane do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». *Matka* Chrystusa staje się wobec ludzi *rzecznikiem woli Syna*, ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła się objawić zbawcza moc Mesjasza¹⁵. Bibliści podkreślają, że słowa Maryi skierowane do sług w Kanie mają wcześniejsze wzorce biblijne w świetle których nabierają swojej istotnej historiozbawczej wymowy. Przypominają one słowa egipskiego faraona, który podczas głodu w kraju odsyłał poddanych do Józefa mówiąc: „co on wam powie, czyńcie!” (Rdz 41, 55). Przede wszystkim słowa te związane są z przymierzem. Jest to jakby techniczna formuła, która występuje przy zawarciu przymierza na Synaju: „Uczynimy wszystko, co Jahwe nakazał!” (Wj 19, 8), a później podczas jego odnawiania (por. Joz 24, 24; Ezd 10, 12; Ne 5, 12). W końcu, jak podkreśla w *Mariialis cultus* Paweł VI, słowa te „są także głosem w przedziwny sposób zgadzającym się z głosem Ojca, który podczas teofanii na Górze Tabor wyrzekł: «Jego słuchajcie» (Mt 17, 5)”¹⁶. Można zatem powiedzieć, że Maryja w Kanie prosi, aby słudzy przyjęli wobec Jezusa postawę, która w istocie jest postawą przymierza: doskonałą

¹³ RM 21.

¹⁴ *Wstawiennictwo Matki łaski Bożej*, w: *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Libreria Editrice Vaticana 1998, s. 219.

¹⁵ RM 21.

¹⁶ MC 57.

poddanie się woli Bożej wyrażonej tutaj w poleceniu Jezusowym¹⁷. Nie można przy tym zapomnieć, że prosi Ta, która jako pierwsza w Nowym Przymierzu okazała Bogu swoje posłuszeństwo, zadeklarowała wolę służby. Co więcej, to przecież dzięki Jej nazaretańskiemu „fiat” Syn Boży mógł stać się człowiekiem, a tym samym mogło zaistnieć samo misterium Nowego Przymierza.

Maryja, która jest rzecznikiem woli Syna wobec ludzi, staje się zarazem dla nas wszystkich Matką-Nauczycielką, uczy przykładem swojego życia rozważać i wypełniać słowo Boże, uczy posłuszeństwa Bożej woli. Ta Jej misja jest tak istotna, że we współczesnym Magisterium Kościoła pojawił się i powraca często temat „szkoły Maryi”. Na potrzebę tej szkoły wskazują kolejno Jan Paweł II i Benedykt XVI. Na Jasnej Górze podczas pielgrzymki do naszego kraju Benedykt XVI powiedział m.in.: „Potrzebujemy chwil ciszy i skupienia, by wejść do Jej [Maryi] szkoły, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia”¹⁸.

Dziewica Maryja, jak podkreśla w Liście apostołskim o różańcu Jan Paweł II, żyła z oczyma zwróconymi na Chrystusa i skarbiła sobie każde Jego słowo: „Zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19)¹⁹. Można powiedzieć, że całe wewnętrzne życie Dziewicy z Nazaretu upływało w rytmie słuchania. Było to przede wszystkim słuchanie zachowujące, ale także słuchanie rozważające i interpretujące, jak na to wskazują cytowane słowa z ewangelii Łukasza. Benedykt XVI podkreślił w encyklice *Deus caritas est*: „W Słowie Bożym czuje się Ona [Maryja] jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według Słowa Bożego; Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego... Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Bożymi, a Jej wola idzie w parze z wolą Boga”²⁰. A z kolei w adhortacji *Sacramentum caritatis* Ojciec Święty doda: „Zasłuchana Dziewica żyje w pełnej harmonii z wolą Bożą; zachowuje Ona w swoim sercu słowa, które pochodzą od Boga, i składając je razem jak w mozaice uczy, jak je dogłębnie pojmować (por. Łk 2, 19.51)”²¹. „Dziewica słuchająca”, jak nazwał Maryję w *Marialis cultus* Paweł VI²², stała się na tej drodze wzorem kontemplacji Chrystusa. Uczy, jak przyjąć i wypełniać słowo Boże. Maryja z Kany Galilejskiej, mówiąca do sług: „uczynicie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5), pomaga całemu Kościołowi i każdemu z uczniów swojego Syna w realizacji programu chrześcijańskiego powołania. A program ten, jak przypomniał w *Novo millennio ineunte* Jan Paweł II, to poznawanie, miłowanie i naśladowanie Chrystusa²³.

¹⁷ Por. T. Siudy, *Jezus objawił swoją chwałę* (por. J 2, 11), w: *Communio* 23(2003)1, s. 94.

¹⁸ *Spotkanie Benedykta XVI z zakonnikami i zakonnice, z seminarzystami oraz przedstawicielami ruchów kościelnych w jasnogórskim sanktuarium*, w: *Trwajcie mocni w wierze. Przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006*, Michalineum 2006, s. 55.

¹⁹ Por. RVM 11.

²⁰ DCE 41.

²¹ SC 33.

²² Por. MC 17.

²³ Por. NMI 29.

I tak oto maryjna szkoła może i powinna być najpierw szkołą *poznawania* Chrystusa. Jan Paweł II nazwał to w *Rosarium Virginis Mariae* „wspominaniem Chrystusa z Maryją” i „uczeniem się Chrystusa od Maryi”²⁴. „Wśród istot stworzonych – podkreśla w tymże Liście Ojciec Święty – nikt lepiej od Niej [Maryi] nie zna Chrystusa; nikt nie może, tak jak Matka, wprowadzić nas w głęboką znajomość Jego misterium”. I dodaje Ojciec Święty: „Wobec każdej tajemnicy swego Syna zachęca nas Ona, jak to było przy zwiastowaniu, do zadawania z pokorą pytań, które otwierają na światło, by na koniec okazać zawsze posłuszeństwo wiary: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (Łk 1, 38)”²⁵. W ten też sposób, właśnie w szkole Maryi, dokonuje się nasze otwieranie się na zbawcze misteria, przyjmowanie Chrystusowego światła w postawie wiary. Trwa i rozwija się nasza „pielgrzymka wiary”, która nie jest niczym innym, jak tylko wstępowaniem w ślady pielgrzymki wiary Dziewicy Maryi²⁶.

To poznawanie Chrystusa, owocujące odpowiedzią wiary, prowadzi jeszcze dalej i głębiej – prowadzi do chrześcijańskiego *umiłowania* naszego Odkupiciela. Wiara chrześcijańska bowiem, jak stwierdza Apostoł Paweł, winna działać przez miłość (por. Ga 5, 6). Ta chrześcijańska miłość zaś – jak wiemy – jest odpowiedzią na pierwszą, wcześniejszą od naszej ludzkiej miłość Boga do nas. Jest to ta miłość, która objawiła się w darze Bożego Syna: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3, 16). Pierwszą z ludzi, która przyjęła ten dar Boga-Miłości, była ziemską Matką Syna Bożego – Maryją Dziewicą. W Liście do Efezjan Apostoł Paweł wyraził gorące życzenie: „Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach, abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani [...] zdołali [...] poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą” (3, 7-19). W tym dziele poznawania i napełniania nas miłością Chrystusa staje znowu przed nami przykład Matki Jezusa, która zawsze żyła i nadal w chwale nieba żyje Jezusem i dla Jezusa. To właśnie z Maryją – na Jej wzór i z Jej pomocą - nasza chrześcijańska miłość-odpowiedź może zwrócić się w pełni do Jezusa.

Na tym jednak nie kończy się jeszcze szkoła Maryi. Matka Odkupiciela uczy nas w niej także *naśladowania* Chrystusa, by upodobnić się do Niego. Jan Paweł II w swoim Liście różańcowym zachęca: „byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie «uksztaltuje» (por. Ga 4, 19)”²⁷. Oczywiście, o czym przypomina Ojciec Święty - nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II - to działanie Maryi oparte jest całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie mu podporządkowane. Dlatego też nie

²⁴ Por. RVM 13 i 14.

²⁵ RVM 14.

²⁶ Por. RM 37.

²⁷ RVM 15.

tylko, że nie przeszkadza naszej bezpośredniej łączności z Chrystusem, ale ją umacnia²⁸. Tak właśnie tę funkcję Dziewicy Maryi w procesie naszego upodobniania się do Chrystusa wyjaśniał już św. Ludwik Maria Grignon de Montfort. W jego *Traktacie o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* czytamy: „Ponieważ cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. A że ze wszystkich stworzeń najpodobniejsza do Chrystusa Pana jest Matka Najświętsza, wynika stąd, że spośród wszystkich nabożeństw, tym, które duszę najlepiej poświęca Zbawicielowi naszemu i ją z Nim jednoczy, jest nabożeństwo do Najświętszej Panny, Jego świętej Matki. Im dusza bardziej poświęcona jest Maryi, tym zupełnie należeć będzie do Jezusa”²⁹.

U źródeł tej maryjnej szkoły, w której Matka Jezusa staje się Mistrzynią naszego życia duchowego, znajduje się - o czym nie wolno nigdy zapominać - szczególna obecność i działanie Ducha Świętego. To w mocy tegoż Ducha Dziewica z Nazaretu poznawała swojego Syna, miłowała Go miłością Matki i wstępowała w Jego ślady, jako pierwsza Uczennica swego Boskiego Syna. Z drugiej zaś strony - jak podkreślił to Jan Paweł II w maryjnej encyklice - sam zbawienny wpływ Błogosławionej Dziewicy na ludzi jest również podtrzymywany przez Ducha Świętego, który nadal Jej towarzyszy w trosce o braci Jej Boskiego Syna³⁰. To z tej świadomości zrodziła się przed wiekami wspanała modlitwa św. Ildefonsa z Toledo, którą odnajdujemy w adhortacji *Marialis cultus*: „Proszę Cię, proszę Cię, Panno święta, bym posiadał Jezusa z tego Ducha, z którego Ty zrodziłaś Jezusa. Oby dusza moja otrzymała Jezusa przez Tego Ducha, przez którego Twoje łono poczęło tegoż Jezusa. (...) Obym miłował Jezusa w tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pana, patrzysz na Niego jako na Syna”³¹.

4. W szkole Niewiasty Eucharystii

Maryjna szkoła rozważania i wypełniania słowa Bożego znajduje swoje szczególne, ostateczne odniesienie do Eucharystii. Odpowiedź Kościoła, sprawującego Eucharystię, na Chrystusowe polecenie z Wieczernika: „To czyńcie na moją pamiątkę” (por. Łk 22, 19) znajduje się niejako na przedłużeniu odpowiedzi sług z Kany. W tej odpowiedzi ma swój udział Matka Jezusa nazwana przez Jana Pawła II „Niewiastą Eucharystii”³². To za przykładem i z macierzyńską pomocą Matki Jezusa cały

²⁸ Por. KK 60.

²⁹ *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, przeł. J. Rybałt, Warszawa 1986, s. 73, nr 120.

³⁰ Por. RM 38.

³¹ MC 26.

³² Por. EdE 53.

Kościół i poszczególni wierni mogą w pełni żyć misterium eucharystycznym. Misterium to - jak wiadomo - jest celebrowane i przeżywane w Kościele w potrójnym wymiarze: ofiary, komunii i obecności³³. W każdym z tych trzech wymiarów można mówić o przykładzie, a tym samym o naśladowaniu przez Kościół Matki Jezusa, a z drugiej strony o Jej macierzyńskiej pomocy dla Kościoła.

Eucharystia to przede wszystkim „*pamiątka*” *zbawczej ofiary Krzyża*. Ten ofiarniczy charakter przyjścia do nas Syna Bożego objawił się już w samym misterium Wcielenia. Podkreśla to Autor Listu do Hebrajczyków, wkładając w usta Chrystusa słowa Psalmu 40: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi napisano o Mnie - abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 5-7). To Maryja ofiarowała wówczas swoje dziewicze łono, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego³⁴. Jezus został konsekrowany na Kapłana - Ofiarnika w łonie Maryi. Maryja też stanęła pod Krzyżem Syna na Kalwarii w kulminacyjnym momencie zbawczej Ofiary. Podkreślił to Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, gdzie czytamy: „Błogosławiona Dziewica postępowala naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, pod którym stanęła nie bez postanowienia Bożego (por. J 19, 25), najgłębiej współpracowała ze swym Jednorodzonym i z Jego ofiarą złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonej z Niej Żertwy”³⁵. Niejako rozwijając tę myśl ostatniego Soboru, Jan Paweł II podkreślił w Encyklice o Eucharystii: „przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii, Maryja realizowała *wymiar ofiarny Eucharystii*”³⁶. Matka Jezusa, jako pierwsza z kapłańskiego Ludu Bożego, „dopełniała” w swoim ciele zbawczych, ofiarniczych cierpień swojego Syna (por. Kol 1, 24). Stąd też jest wzorem dla Kościoła i uczy wszystkich uczestniczących w Oferze eucharystycznej owego chrześcijańskiego „dopełniania” czyli składania duchowych ofiar³⁷. Maryja – „Dziewica ofiarująca”³⁸ jest dla każdego z wierzących w Chrystusa „wzorem tego kultu, przez który życie każdego staje się ofiarą składaną Bogu”³⁹.

Eucharystia to *Chleb życia, uczta Królestwa*. Przyjmując komunię eucharystyczną wierny uczestniczy w życiu Chrystusa (por. J 6, 56; 15, 5; 1 J 4, 9). Eucharystia jest zatem sakramentem jedności i miłości. W tym eucharystycznym misterium naszego zjednoczenia w miłości z Chrystusem uczestniczy także Jego Matka. Maryja „współcierpiąc ze swoim Synem umierającym na krzyżu - uczy Sobór Watykański II - w całkiem szczególnie sposób współpracowała w dziele Zbawiciela przez posłu-

³³ Por. RH 20.

³⁴ Por. EdE 55.

³⁵ KK 58.

³⁶ EdE 56.

³⁷ Por. KK 10.

³⁸ Por. MC 20.

³⁹ MC 21.

szeństwo, wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego stała się nam matką w porządku łaski⁴⁰. To macierzyństwo Matki Jezusa dotyczy także Eucharystii, w której Maryja staje się dla nas Matką żyjących, Nową Ewą. Maryja w odniesieniu do tego komunijnego wymiaru Eucharystii uczy nas także postawy utożsamiania się w naszym życiu z Chrystusem, aby nas ożywiały te same dążenia i pragnienia, które były i pozostają w Chrystusie (Flp 2, 5). Ten „program” życia chrześcijańskiego, wyrażony przez św. Pawła słowami: „Dla mnie żyć – to Chrystus...” (Flp 1, 21) oraz „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20), zrealizowała najpierw i to w sposób najdoskonalszy Matka Chrystusa. Teraz z kolei pomaga po macierzyńsku w jego realizacji tym wszystkim, którzy jednoczą się przez spożywanie Chleba Eucharystii z Jej Synem⁴¹.

Eucharystia to *Sakrament-Obecność*. Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystii ma charakter „Przymierza” (por. Mt 26, 27). Obecność ta zatem winna być przyjmowana z wiarą opartą na słowie Chrystusa (por. J 6, 44). Ma to być postawa słuchania i odpowiedzi (por. Łk 1, 29.38) dzięki której może urzeczywistnić się obłubieńcza więź Przymierza. Bóg w Jezusie Chrystusie może być wówczas rzeczywistym Bogiem dla nas i Bogiem z nami, a my - wierzący w Chrystusa – prawdziwym Ludem Bożym. „Jeśli Eucharystia jest tajemnicą wiary, która przewyższa nasz intelekt, a przez to zmusza nas do jak najpełniejszej uległości słowu Bożemu, nikt tak jak Maryja nie może być wsparciem i przewodnikiem w takiej postawie” – czytamy w Encyklice o Eucharystii Jana Pawła II⁴². W tym miejscu można powiedzieć, że tej życiodajnej obecności Chrystusa powierzonej Kościołowi towarzyszy inna obecność – obecność Matki Jezusa. Wspólnota wierzących w Chrystusa, świadoma tej macierzyńskiej obecności Matki swojego Pana, nie celebrowa nigdy Eucharystii bez wspominania tej Jej wspierającej obecności. Świadczą o tym wymownie wszystkie Modlitwy eucharystyczne. To przede wszystkim do Eucharystii odnosi się stwierdzenie Pawła VI z adhortacji *Marialis cultus*, że Maryja stała się wzorem tej postawy duchowej, z jaką Kościół celebrowa i przeżywa Boskie misteria⁴³. We wspólnocie Kościoła celebrowanej i przyjmującej eucharystyczną obecność uwielbionego Pana zdają się ciągle rozbrzmiewać słowa Matki Jezusa skierowane w Kanie do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Kościół posłuszny temu wezwaniu urzeczywistnia tym samym, w kontekście eucharystycznym, słowa Jezusowego testamentu: „Oto matka twoja” (J 19, 27) – przyjmuje dar Matki. I tak oto Matka Jezusa pomaga nam odpowiadać na eucharystyczną obecność swojego Syna naszą obecnością, naszą pamięcią i adoracją. Maryja pomaga nam we właściwym przyjmowaniu i życiu obecnością eucharystyczną naszego Odkupiciela.

⁴⁰ KK 61.

⁴¹ Por. RVM 26.

⁴² EdE 54.

⁴³ Por. MC 16.

Tak, jak Maryja i razem z Nią, Kościół celebrując i adorując Eucharystię, słucha, modli się i ofiaruje samego siebie⁴⁴. Eucharystia we wszystkich swoich wymiarach przywołuje zawsze przykład i macierzyńską pomoc Maryi. .

Z tego, co powiedzieliśmy rodzi się świadomość potrzeby naszej bliskości wobec Maryi, szczególnego powiązania naszego życia z Jej życiem - tym ziemskim i tym dzisiaj w chwale nieba. Ta więź bliskości zawiera się i wypowiada do końca w akcie synowskiego zawierzenia Matce Bożej.

⁴⁴ Por. MC 17-20.